

Barbara Janus

Zarząd Oddziału PTP im. Stefanii Wołynki w Poznaniu

Pielęgniarki regionu Wielkopolski – odznaczone Medalem im. Florence Nightingale

Nurses from the Wielkopolska region – awarded with the Florence Nightingale Medal

Adres do korespondencji:

Dr n. kul. fiz. Barbara Janus

Zarząd Oddziału PTP
im. Stefanii Wołynki

w Poznaniu

Os. Zwycięstwa 7/35, 61-645 Poznań

e-mail: barbara.janus@gmail.com

STRESZCZENIE

W niniejszym opracowaniu przypomniano sylwetki pielęgniarek odznaczonych najwyższym odznaczeniem pielęgniarskim – Medalem im. Florence Nightingale, których postawy zawodowe, etyczne, patriotyczne zasługują na szczególny szacunek i pamięć. Zasłużone pielęgniarki medalistki stanowią wzór niezwykłej odwagi, którą poznali przede wszystkim ci, którym bez wahania poświęciły lata swojej młodości podczas wojny i w czasie niepokojów społecznych. Z przedstawionych charakterystyk wynika, że wszystkie one są wzorem pielęgniarki, która wymagając od innych, była wymagająca wobec siebie.

Życie i bliskość tak znakomitych ludzi obligują nas do rozważań nad postawą, zasadami etycznymi w naszym zawodzie i skłaniają do nieustannej pracy nad sobą.

Słowa kluczowe: pielęgniarki, zasługi, medal

ABSTRACT

In this article we will remember nurses who have been given the highest Nursing Award – the Florence Nightingale Medal. They deserve to be remembered and respected for their attitude, ethics and patriotism. They are models of outstanding courage, who were known best by those who they helped without hesitation during their young lives during wartime and social unrest. We can see that those people presented here are all nursing models because they were demanding of others but even more so of themselves.

The lives and closeness of such amazing people should make us analyze our attitude, ethical rules with regard to our work and to constant personal development.

Key words: nurses, contributions, medal

Wstęp

Jednym z najbardziej cenionych odznaczeń w środowisku pielęgniarskim jest Medal im. Florence Nightingale, przyznawany przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż najbardziej zasłużonym pielęgniarkom na całym świecie. W 1912 roku na IX Konferencji Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża, obradującego w Waszyngtonie, podjęto doniosłą uchwałę o utworzeniu międzynarodowego odznaczenia dla pielęgniarek, Medalu Florence Nightingale, który miał być nagrodą za nieprzeciętne czyny dokonane w niezwykle ciężkich warunkach i pracę wymagającą wielkiej ofiarności. Zgodnie z uchwałą jest on przyznawany przez Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża co dwa lata — tylko w czasie pokoju

— i wyróżnienie takie otrzymuje nie więcej niż 36 osób, odznaczających się wysokimi kwalifikacjami zawodowymi i moralnymi, za czyny wymagające wyjątkowego poświęcenia w służbie chorym i cierpiącym [1].

Po raz pierwszy Medal przyznano w 1920 roku po I wojnie światowej, w setną rocznicę urodzin Florence. Na awersie medalu znajduje się portret Florence Nightingale, a na rewersie nazwisko osoby odznaczonej i data urodzenia.

Pierwszą Polką wyróżnioną w 1923 roku międzynarodowym medalem była Maria Tarnowska, pielęgniarka, która po upadku powstania warszawskiego w 1944 roku uczestniczyła w rozmowach kapitulacyjnych. Dzięki tym negocjacjom uczestnicy powstania warszawskiego zostali zaliczeni do grupy jeńców wojennych.

W 1995 roku w 55. rocznicę powstania warszawskiego i 80. rocznicę powstania PCK został wybity medal pamiątkowy, na rewersie którego umieszczono wizerunek Marii Tarnowskiej [2].

Celem niniejszej pracy jest przybliżenie sylwetek pielęgniarek, członków Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego z województwa wielkopolskiego, które uzyskały to najwyższe odznaczenie pielęgniarskie.



**Stefania z Potockich Ziemińska
(17.12.1893–04.02.1987)**

Stefania Ziemińska, córka Juliana i Marii z domu Zembowskiej Potockich, urodziła się 17 grudnia 1893 roku w Goniądzu w województwie białostockim. Ukończenie 2-letniego kursu pedagogicznego, poprzedzonego nauką w szkole podstawowej i kilkuletnią nauką prywatną w domu, stworzyło jej możliwość pracy w zawodzie nauczycielki w Goniądzu. Podjęła pracę w ochronce zorganizowanej w 1915 roku przez Polski Komitet Pomocy Poszkodowanym dla 150 sierot polskich. W 1916 roku dzieci te ewakuowano do Moskwy. Pani Stefania wyjechała wraz z nimi.

Po ukończeniu kursu felczerskiego, w latach 1917–1918 podjęła pracę jako pielęgniarka w Rosyjskim Czerwonym Krzyżu w Sewastopolu. W połowie 1919 roku wróciła do Warszawy i wstąpiła w szeregi siostr PCK jako wolontariuszka, pielęgnując chorych i rannych w Szpitalu Ujazdowskim [3].

W 1921 roku wstąpiła do Warszawskiej Szkoły Pielęgniarstwa (kurs I), którą ukończyła w 1923 roku. W latach 1923–1926 pracowała jako instruktorka szkolna na sali operacyjnej Szpitala przy ul. Smolnej w Warszawie. Organizowała kursy dla siostr PCK. Została przełożoną pielęgniarek w Szpitalu Ujazdowskim. W 1926 roku PCK skierowało ją na kurs administracji i szkolenia pielęgniarek zorganizowany na Uniwersytecie w Londynie, a następnie na roczne Stypendium Kościuszkowskie w Sta-

nach Zjednoczonych. Po powrocie do Polski w latach 1928–1931 pełniła funkcję instruktorki do spraw pielęgniarstwa w ZG PCK w Warszawie. Organizowała kursy dla przełożonych i oddziałowych, opracowała regulaminy pracy dla pielęgniarek oraz zaprojektowała mundurki dla pielęgniarek [4].

W tym czasie wyszła za mąż i wraz z mężem, wojskowym, przeniosła się do Poznania, gdzie objęła kierownictwo Sekcji Sióstr PCK w okręgu wielkopolskim. Organizowała kursy dla siostr pogotowia sanitarnego PCK, zwracając szczególną uwagę na doskonalenie pracy i wychowanie w duchu najgłębiej pojętego humanizmu.

Po wejściu do Poznania Niemców w 1939 roku, jako żona oficera Wojska Polskiego, została wywieziona do obozu w Lublinie. Po wyjściu z obozu i przyjeździe do Warszawy całą okupację (od października 1939 r. do września 1944 r.) pracowała jako pielęgniarka, na różnych stanowiskach w Szpitalu Ujazdowskim. W 1940 roku została wprowadzona i zaprzysiężona do pracy konspiracyjnej przez pielęgniarkę Jadwigę Suffczyńską. Jako członek AK (ps. Zosieńka) szkoliła drużyny sanitarne oraz prowadziła kolportaż prasy podziemnej. Podczas powstania warszawskiego pracowała w Szpitalu Ujazdowskim, a 15 września została aresztowana przez Niemców i z grupą cywilów ewakuowana do obozu przejściowego w Pruszkowie. Dzięki pomocy polskich lekarzy udało jej się uciec. Od grudnia 1944 roku do marca 1945 roku pracowała w szpitaliku dla ozdrowieńców warszawskich w Kościeliskach koło Krakowa. Od lutego 1945 roku prowadziła sekcję siostr PCK w okręgu krakowskim. W tym samym czasie zajmowała się opieką nad chorymi, byłymi więźniami obozu w Oświęcimiu.

W latach 1945–1950 była kierownikiem Sekcji Sióstr PCK w okręgu wielkopolskim w Poznaniu. Brała udział w organizowaniu szpitali, izb przyjęć, ambulatoriów PCK, Szkoły Pielęgniarskiej PCK, kursów dla młodszych pielęgniarek. Zadania, których się podejmowała, znacznie osłabiły jej zdrowie, miała zawał serca i w 1950 roku przeszła na rentę. Jako osobą samotną opiekowały się nią siostry PCK.

Była czynnym członkiem Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego.

Stefania Ziemińska zawsze była związana z Polskim Czerwonym Krzyżem, gdyż bardzo bliskie były jej idee propagowane przez PCK. Może służyć jako wzór pielęgniarki, ponieważ odznaczała się dużym zdyscyplinowaniem wewnętrznym i obowiązkowością, ale równocześnie troskliwością i wyrozumiałością. Zgodnie z wyznawaną wizją pielęgniarki propagowaną przez prekursorkę pielęgniarstwa, Florence Nightingale — miała „metodę w pracy zaparcia się siebie, szczególną gorliwość, odwagę i zimną krew żołnierza oraz czułość matki” [5].

Za swoją pracę zawodową Stefania Ziemińska otrzymała kilka odznaczeń. Już w 1931 roku przyznano jej najwyższe odznaczenie pielęgniarskie — Medal

im. Florence Nightingale. Odznaczono ją również Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem za Warszawę 1939–1945, Srebrną i Złotą Odznaką PCK, Odznaką Honorową PCK oraz Warszawskim Krzyżem Powstańczym w 1984 roku.

Zmarła 4 lutego 1987 roku, a pochowano ją w Warszawie na Cmentarzu Powązkowskim.

Maria Aleksandrowicz

Maria Aleksandrowicz urodziła się 4 stycznia 1905 roku w Sokolnikach (ZSSR) w rodzinie inteligenckiej. Jej ojciec Ludwik był leśnikiem, a matka Helena nie pracowała zawodowo.

W 1919 roku Maria Aleksandrowicz przyjechała z rodzicami do Polski. W Wilnie ukończyła gimnazjum typu humanistycznego. W tym czasie zmarł jej ojciec, a warunki materialne zmusiły ją do szybkiego zdobycia zawodu. Wyboru zawodu, a tym samym całej drogi życiowej, dokonała z pełną świadomością, wstępując w 1929 roku do ówczesnej Wyższej Szkoły Pielęgniarek i Higienistek Polskiego Czerwonego Krzyża w Poznaniu. Dyplom uzyskała w 1932 roku i jako młoda absolwentka rozpoczęła pracę w Klinice Ortopedycznej Uniwersytetu Poznańskiego w charakterze instrumentariuszki. Do wybuchu wojny pracowała w poznańskich szpitalach ortopedycznych, zdobywając wiedzę i doświadczenie specjalistyczne, między innymi pod kierunkiem słynnego profesora — doktora Franciszka Raszeja [6].

W przeddzień wybuchu wojny, zgodnie ze statutem PCK, otrzymała powołanie do wojska, z przydziałem do Szpitala Wojennego nr 703 w Białowieży. W ciągu kilku miesięcy przeżyła gorętkę kłęski państwa, ponieważ, wędrowała z miejsca na miejsce, pomagając i opiekując się rannymi podczas nalotów i bombardowań. W dniu 17 września 1939 roku została zwolniona z obowiązków przez komendanta szpitala i wraz z całą grupą pielęgniarek przeszła pod rozkazy Komendy Radzieckiej. Po paru dniach zostały zwolnione i dotarły do Brześcia nad Bugiem, gdzie zorganizowały sanitarny punkt pomocy PCK na dworcu dla ogromnej rzeszy ludzi. Znajomość języka rosyjskiego ułatwiła jej porozumienie się z komendantem dworca, który pomógł jej stworzyć ten punkt. W tej akcji Maria Aleksandrowicz po raz pierwszy wykorzystała wiadomości zdobyte w szkole pielęgniarskiej, której program był rozbudowany o wiedzę niezbędną w czasie kłęsk żywiołowych i wojny.

Po ustaleniu się granicy nad Bugiem (radziecko-niemieckiej) z grupą pielęgniarek przedostała się do Warszawy, do Zarządu Głównego PCK. Tu otrzymała skierowanie do pracy w Szpitalu Ujazdowskim. Od 1941 roku pracowała w filii Szpitala Dzieciątka Jezus, mieszczącej się w gmachu Warszawskiej Szkoły Pielęgniarstwa przy ul. Koszykowej 78, na stanowisku pielęgniarki oddziałowej. Funkcję tę pełniła do października 1944 roku. Przez całą okupację pracowała w konspiracji — w szeregach organizacji „Ojczyzna” znalazła się już w 1940 roku.

Formy tej działalności były różne: od przechowywania broni i osób zagrożonych aresztowaniem, dostarczania leków do jednostek podziemia, po prowadzenie tajnego szkolenia pielęgniarek. Zgodnie z rozkazem została w szpitalu, pełnym rannych powstańców i ludności cywilnej. Wspólnie z przygodnie poznaną ochotniczką, jedną salową i z dorywczą pomocą kilku uczennic opiekowała się chorymi przez całe powstanie — od 1 sierpnia do 27 października 1944 roku. Ciągłe bombardowania, brak prądu, wody, żywności, niezbędnego sprzętu — wszystkie te trudności Maria Aleksandrowicz starała się przezwyciężyć, ocalić rannych i załogę. Po upadku powstania i likwidacji szpitala oraz wyrzuceniu personelu i chorych przez Niemców ewakuowała się do Piastowa pod Warszawą [7].

W lutym 1945 roku przedostała się do Poznania i natychmiast zgłosiła się do pomocy, mimo że przeżycia wojenne poważnie nadszarpnęły jej zdrowie. Przez całe lata zajmowała stanowiska przełożonej pielęgniarek w różnych szpitalach i klinikach poznańskich. Pracowała między innymi w Miejskim Szpitalu Ortopedycznym, w Klinice Ortopedycznej, w Szpitalu Onkologicznym, Szpitalu Klinicznym przy ul. Przybyszewskiego 49.

W pełni zasłużenie zyskała opinię doskonałej organizatorki służby zdrowia. W tym okresie otrzymała zadanie dokonania reorganizacji Zakładu Leczniczko-Wychowawczego w Zagórz pod Warszawą, w związku z wybuchem epidemii choroby Heinego-Medina. Wywiązała się z tego zadania bardzo dobrze i wróciła do Poznania.

Od 1956 roku Maria Aleksandrowicz związała się zawodowo z Polskim Czerwonym Krzyżem. Objęła funkcję starszego inspektora ds. szkolenia w Wojewódzkim Zarządzie PCK. Sprawowała nadzór nad kursami młodszych pielęgniarek, potem asystentek pielęgniarskich. Organizowała punkty opieki nad chorymi, organizowała i prowadziła kursy dla siostr pogotowia PCK i dla pielęgniarek, mających prowadzić oświatę sanitarną. Przez cały czas była członkiem Korpusu Sióstr PCK.

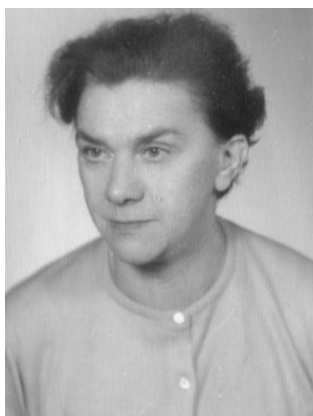
Pracę zawodową zakończyła w 1968 roku, odchodząc na emeryturę. Jednak nie straciła zupełnie kontaktu z zawodem. W dalszym ciągu była związana ze szkolnictwem pielęgniarskim, szkoliła młodzież.

Zgodnie z postawami, jakie kształtowano w szkole pielęgniarstwa PCK, Maria Aleksandrowicz brała też czynny udział w życiu środowiska pielęgniarskiego. Tutaj również cieszyła się dużym autorytetem. Była jedną z założycielek Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego na terenie Poznania i województwa. Była członkiem Zarządu Oddziału PTP w Poznaniu od początku jego powstania, a w latach 1961–1964 pełniła funkcję przewodniczącej, służąc swą wiedzą, doświadczeniem i konkretną pomocą.

Maria Aleksandrowicz była wyjątkowym przykładem wielkiej pracowitości, poczucia obowiązku, umiejętności wykorzystania w pracy nabytej wiedzy zawodowej. Wymagając od innych, jeszcze więcej wymagała od siebie. Niezwykle skromna, niedbająca o zaszczyty i honory, otrzymała wiele dowodów uznania. Odznaczono

ją Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Medalem „Za udział w wojnie obronnej 1939 roku”, a także Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Odznaką „Za wzorową pracę w służbie zdrowia”, trzykrotnie Odznaką Honorową PCK, Odznaką Honorową PTP oraz Odznaką „Za zasługi dla rozwoju województwa poznańskiego”. W 1975 roku otrzymała najwyższe odznaczenie pielęgniarskie Międzynarodowego Czerwonego Krzyża — Medal im. Florence Nightingale.

Zmarła 4 maja 1994 roku w wieku 89 lat [7].



Krystyna Stankowska
(23.09.1914–31.12.1991)

Krystyna Stankowska urodziła się 23 września 1914 roku w Poznaniu. Dyplom pielęgniarki uzyskała w Wyższej Szkole Pielęgniarek i Higienistek Polskiego Czerwonego Krzyża w Poznaniu w 1938 roku [8]. Po dyplomie, jako stypendystka Polskiego Czerwonego Krzyża, została skierowana do pracy do ośrodka zdrowia w białoruskiej wsi Sielewicze w Nowogródzkim. Tuż przed wybuchem wojny, zgodnie ze statusem PCK, Krystyna Stankowska otrzymała powołanie do wojska. Po ewakuacji i rozwiązaniu Szpitala Polowego nr 91 zorganizowanego w Brześciu, który miał rozwinąć się w twierdzy Zbaraż, zwolnieniu w listopadzie 1939 roku z niewoli, wróciła do swego ośrodka zdrowia w białoruskiej wsi Sielewicze [9].

Niepokojąc się o losy najbliższych, postanowiła wrócić do matki do Poznania, jednak to nie był już ten Poznań, który zapamiętała sprzed wojny. Terror panował nie tylko na ulicach Poznania, a mieszkania dla wielu rodzin nie były azylem. Pani Krystyna niedługo pozostała z rodziną, ponieważ ktoś mógł wiedzieć o tym, że była w wojsku. Spodziewano się wysiedlenia całej rodziny z Poznania, bowiem Niemcy, chcąc uczynić go niemieckim miastem, wysiedlali Polaków, a w to miejsce sprowadzali obywateli z Rzeszy. Zdecydowano, że ma przedostać się do Warszawy i tam

zdołać jakieś mieszkanie dla rodziny. Wyjechała z Poznania i straciła kontakt z rodziną na całe 6 lat.

W Warszawie Krystyna Stankowska zameldowała się u Jadwigi Suffczyńskiej, pełniącej od 1930 roku funkcję kierownika referatu pielęgniarskiego w Zarządzie Głównym PCK, która dysponowała kadrą pielęgniarską w całej Polsce, zarówno w czasach pokoju, jak i wojny. Krystyna Stankowska została skierowana do pracy w ambulatorium w Zaklikowie, małej miejscowości pod Janowem Lubelskim. Ambulatorium zawsze pełne było pacjentów, a okoliczna ludność bardzo polubiła swoją siostrę. Pani Krystyna dla każdego miała dobre słowo, nawiązała kontakt z lekarzami z pobliskiego miasteczka, gdzie nieraz odwoziła cięższe przypadki [10].

Docierając do Zaklikowa, nie przypuszczała, że znowu po dwóch latach będzie musiała uciekać do Warszawy. W lasach koło Janowa Lubelskiego znajdowały się oddziały partyzanckie. Pomagała partyzantom i rodzinom żydowskim uwięzionym w getcie, które Niemcy założyli na terenie drewnianej bóżnicy. Polacy z Zaklikowa próbowali dostać się do obozu, żeby podać mleko dla dzieci. Siostra Krystyna miała służbowy kontakt z niemieckim lekarzem w powiecie, który nie był zachwycony wtrącaniem się polskiej pielęgniarki do spraw, do których on sam nie miał dostępu. Jednak udało mu się wreszcie uzyskać dla niej zgodę i od tej pory niewielka ilość mleka od okolicznych chłopów mogła być dostarczana do getta.

Kiedy w getcie pojawił się tyfus, na rozkaz niemieckiego lekarza miała prawo wstępu za mury i dokonywała selekcji chorych, a podejrzane przypadki odsyłała do najbliższego szpitala. Niemcy bali się epidemii, która z getta mogła przeniknąć do miasteczka i osiągnąć również ich. Właśnie przez tyfus musiała uciekać z Zaklikowa, ponieważ Niemcy po pewnym czasie dopatrzili się jej udziału w wydostawaniu się młodych Żydów z getta [11].

Ponownie zjawiała się w Warszawie u Jadwigi Suffczyńskiej w ZG PCK. Podjęła pracę w ambulatorium na Woli i przez parę godzin również w poradni skórno-wenerologicznej (punkt kontrolny prostytutek). Okres pobytu w Warszawie Krystyna Stankowska wspominała bardzo ciepło, ponieważ była wśród swoich, a praca w dwóch ambulatoriach dawała jej zadowolenie. Czuła, że jest potrzebna. Pracując w Polskim Czerwonym Krzyżu, docierała do miejsc koczowania bezdomnych i organizowała pomoc dla wysiedlonej przez okupanta ludności z terenu Poznania i ziem zachodnich.

W 1942 roku na polecenie pani Suffczyńskiej została przeniesiona na teren województwa rzeszowskiego, do Chorzelowa pod Mielcem. Miejscowość ta była położona w pobliżu lotniska z wyrzutnią rakiet typu V. Po przyjeździe zorganizowała izbę chorych, aby izolować osoby już zarażone. Kierowała zespołem pielęgniarek PCK, walcząc z epidemią tyfusu plamistego i czerwonki. Utrzymywała także stały kontakt z oddziałami partyzanckimi na tym terenie [12].

Po wyzwoleniu Krystyna Stankowska wróciła do Poznania. Pracowała w różnych placówkach służby zdrowia na terenie Wielkopolski, na stanowiskach pielęgniarki, instruktorki powiatowej, przełożonej pielęgniarek.

W latach 1956–1968 była starszym inspektorem ds. pielęgniarstwa w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium Rady Narodowej w Poznaniu. Do 1975 roku pracowała na stanowisku przełożonej pielęgniarek w Państwowym Szpitalu Klinicznym nr 5 w Poznaniu. W tym okresie ukończyła Studium Nauczycielskie Średnich Szkół Medycznych — Wydział Zaoczny w Warszawie, uzupełniając w ten sposób swoje wykształcenie.

Od 1956 roku włączyła się w pracę na rzecz reaktywowania zawodowego stowarzyszenia pielęgniarek — była jedną z założycielek Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego. W latach 1957–1959 pełniła funkcję przewodniczącej Oddziału Wojewódzkiego dla miasta Poznania PTP, do czasu połączenia się z oddziałem dla województwa poznańskiego.

Była dużą indywidualnością, doskonałą organizatorką o dużym wyczuciu i odpowiedzialności zawodowej. Stanowcza, mająca życzliwy stosunek do otoczenia, cieszyła się dużym autorytetem i szacunkiem. Przez całe swoje życie zawodowe i społeczne zawsze służyła radą i konkretną pomocą. W 1975 roku przeszła na emeryturę.

Za swoją pracę otrzymała następujące odznaczenia:

Odnakę „Za wzorową pracę w Służbie Zdrowia” (1951), Srebrny Krzyż Zasługi (1959), Odnakę Honorową Miasta Poznania (1974), Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1981)

W 1975 roku otrzymała najwyższe odznaczenie pielęgniarstwa — Medal im. Florence Nightingale.

Zmarła w Poznaniu 31 grudnia 1991 roku [10].



Florentyna Wanda Luboińska
(ur. 16.04.1916 r.)

Wanda Luboińska z domu Lesiecka, córka Jana i Jadwigi z Sieniawskich, urodziła się 16 kwietnia 1916 roku

w Chodorowie koło Kijowa, w rodzinie ziemiańskiej pochodzącej z Ukrainy. Kiedy miała 3 lata, jej ojciec zginął w rewolucji rosyjskiej. Od 6. roku życia wychowywała się u wujostwa w Warszawie. W 1933 roku ukończyła Gimnazjum J. Popielowskiej i J. Roszkowskiej przy ul. Bagatela 15. Będąc w 6 klasie gimnazjalnej, postanowiła zostać pielęgniarką, działała w szkolnym kole PCK. Dostanie się do szkoły w tym czasie nie było łatwe — należało wpłacić 400 zł wpisowego i płacić za utrzymanie. Aby zbierać niezbędne fundusze, pieniądze na wpisowe, podjęła pracę przy dwójce dzieci — była wychowawczynią, nauczycielką, niania i posługaczką. Po półrocznej pracy zdobyła odpowiednią kwotę i 1 lutego 1935 roku rozpoczęła naukę w Warszawskiej Szkole Pielęgniarstwa, którą ukończyła z wyróżnieniem w październiku 1937 roku. Ponieważ była stypendystką, musiała przyjąć pracę wskazaną przez szkołę, w związku z czym została młodszą instruktorką klasową w Warszawskiej Szkole Pielęgniarstwa. W szkole pracowała do wybuchu wojny [13].

W dniu rozpoczęcia wojny Wanda Luboińska wraz z koleżankami J. Romanowską i W. Lankajtes oraz dwudziestoma kilkoma słuchaczkami zgłosiła się do pracy w Szpitalu Dzieciątka Jezus. Na polecenie władz polskich Wanda Luboińska wspólnie z koleżankami zorganizowała szpital ze 150 łózkami w Gimnazjum przy ul. Prusa 88, który pod jej kierownictwem został uruchomiony już 8 września. Z narażeniem własnego życia, wśród płonących domów, wybuchających bomb i pocisków Wanda Luboińska wraz z koleżankami transportowała rannych, sprzęt, leki oraz materiały opatrunkowe, aby nieść pomoc rannym żołnierzom i ludności cywilnej. W dniu pożaru szpitala (25 IX 1939), wykazując się ogromnym poświęceniem, przenosiła rannych i chorych do pobliskich domów i piwnic. W tej akcji Wanda Luboińska i J. Romanowska zostały przysypane gruzem i ranne. Jednak następnego dnia znów była gotowa pomagać chorym w domach i piwnicach.

Dnia 30 września, już po kapitulacji Warszawy, wróciła do gmachu szkoły przy Koszykowej 78. Budynek był zdewastowany, jednak już w listopadzie został odrestaurowany i na zarządzenie Wydziału Szpitalnictwa Miasta st. Warszawy przystosowany do potrzeb szkoły i 200-łóżkowego szpitala. Od tej chwili szkoła funkcjonowała przez całą okupację niemiecką jako Szkoła Miejska Przychodnia. Utrzymanie szkoły było wielkim dobrodziejstwem dla społeczeństwa. Słuchaczki były chronione przed wywiezieniem do Niemiec, a ludzie z podziemia, korzystali z pomocy i opieki medycznej. Wanda Luboińska na terenie szkoły prowadziła szkolenie sanitariuszek dla potrzeb oddziałów AK, gromadziła leki i materiały opatrunkowe i wraz z uczennicami chodziła po domach, udzielając pomocy rannym członkom ruchu oporu, a ponadto organizowała i korelowała pracę dla podziemia. Sama również była członkiem tej organizacji. Na terenie szkoły, w pokoju, który zajmowała z J. Romanowską, przechowywała broń, prasę podziemną, którą w walizkach zabierali łącznicy [14].

W dniu wybuchu powstania warszawskiego przebywała pod Radzyminem u matki, gdzie 7 września 1944 roku w piwnicy, bo tam była pierwsza linia frontu, urodziła syna.

Po wojnie w 1946 roku Wanda Luboińska znalazła się w Poznaniu, gdzie zaproponowano jej pracę w Szkole Pielęgniarek PCK przy ul. Podgórznej (Walki Młodych). Przewodziła oddział szkoleniowy w Klinice Położniczej, a następnie została kierownikiem szkolenia praktycznego. W 1952 roku otrzymała polecenie zorganizowania szkoły położnych, w której była dyrektorką do 1954 roku.

W latach 1954–1956 była dyrektorem Poznańskiej Szkoły Pielęgniarstwa. Był to ciężki okres dla Poznania (zwłaszcza rok 1956), jednak doświadczenia z lat okupacji pozwoliły jej sprostać trudnościom. Nauczyciele i słuchaczki ofiarnie niesły pomoc rannym, wykazywały dużą odwagę i umiejętność organizacji opieki [14].

Mimo wielu obowiązków zawodowych, społecznych i rodzinnych uzupełniła swoje wykształcenie i 16 kwietnia 1958 roku zdała uproszczony egzamin pedagogiczny dla nauczycieli średnich szkół medycznych, zdobywając wykształcenie wyższe bez tytułu.

W 1958 roku zorganizowała i kierowała Kolejową Szkołą Pielęgniarstwa Ministerstwa Komunikacji w Poznaniu przy ul. Czajczej.

W tym samym roku objęła stanowisko kierownika szkolenia praktycznego w Szkole Medycznej Pielęgniarstwa w Poznaniu i tę funkcję pełniła do 1971 roku — do chwili przejścia na emeryturę.

Wykształciła wiele pokoleń dobrych pielęgniarek. W całym swoim życiu Wanda Luboińska — jako nauczyciel i wychowawca — zwracała uwagę na etykę i moralność dziewcząt opiekujących się cierpiącymi. Zawsze starała się przekazywać uczennicom wartości najtrwalsze, takie jak: sumienność, uczciwość, prawdomówność, poczucie odpowiedzialności. Uważała, że te cechy w zawodzie pielęgniarki są najważniejsze. Starała się przekazać im, że zawsze muszą wypełniać swoje zadania w myśl zaleceń Florence Nightingale, którą cechowała ogromna miłość do człowieka, a poza tym dobroć dla cierpiących i gotowość niesienia pomocy najbardziej potrzebującym.

Jak pisał prof. Roman Drews w liście gratulacyjnym z powodu przejścia Wandy Luboińskiej w 1971 roku na emeryturę, „zawsze wpajała Pani swoim uczennicom miłość do cierpiącego człowieka, a z owoców tych trudów, korzystają niezliczone rzesze chorych” [15].

Zawsze starała się rozumieć problemy i być kimś bliskim dla uczennic, chorych i współpracowników. Jest wzorem pielęgniarki, która wymagając od innych, wymagała przede wszystkim od siebie. Wysoko ceniła takie cechy, jak prawdomówność, patriotyzm i pracowitość.

Oprócz pracy zawodowej Wandę Luboińską fascynowała praca społeczna. Przez 3 kadencje w Wydziale Zdrowia pełniła funkcję wiceprzewodniczącej Sekcji Pielęgniarstwa, była członkiem Okręgowej Komisji Kontroli Zawodów Leczniczych, aktywnie pracowała w Polskim Komitecie Pomocy Społecznej ludziom starym.

Była aktywnym członkiem Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego na terenie szkoły, przewodniczącą Komisji Historycznej przy ZOPTP oraz członkiem Komisji Historycznej przy Zarządzie Głównym PTP. Była również sekretarzem koła emerytowanych pielęgniarek przy Zarządzie Oddziału PTP w Poznaniu.

Za swoją pracę uhonorowana została medalami: „X-lecia PRL”, „Za udział w wojnie obronnej 1939”, im. Florence Nightingale (nadany przez Komitet Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w 1983 r.). Otrzymała również: Srebrny Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, „Odznak Honorową za Zasługi dla Rozwoju Województwa Poznańskiego”, Odznakę „Za wzorową pracę w służbie zdrowia” oraz tytuł „Zasłużony Nauczyciel” [16].

Dnia 7 grudnia 1995 roku w Sali Renesansowej poznańskiego Ratusza odbyła się uroczystość przekazania przez Wandę Luboińską Medalu im. Florence Nightingale samorządowi zawodowemu wraz z innymi cennymi odznaczeniami. Powiedziała wtedy: „Ten medal ma dla mnie ogromne znaczenie. Chciałabym, aby jego przekazanie było traktowane jako propagowanie idei i wartości pielęgniarskich” [17].

Natomiast w 11 maja 2007 roku odbyła się uroczystość nadania imienia Wandy Luboińskiej sali wykładowej w siedzibie Okręgowej Rady Pielęgniarek i Położnych w Poznaniu przy ulicy Grunwaldzkiej 65, połączona z obchodami Międzynarodowego Dnia Pielęgniarki. W sali tej, oprócz wcześniej już zgromadzonych pamiątek, znalazły się: oryginał dyplomu Warszawskiej Szkoły Pielęgniarstwa z 1936 roku oraz dyplom Nauczyciela Średnich Szkół Medycznych z 2 grudnia 1958 roku o ukończeniu studiów wyższych bez tytułu [18].



Aleksandra Agnieszka Banasiak
(ur. 5.01.1935 r.)

Aleksandra Agnieszka Banasiak, córka Leona — nauczyciela i społecznika oraz Apolonii z domu Skow-

rońska, urodziła się 5 stycznia 1935 roku w Karsach koło Jarocina [19].

Ważnymi wydarzeniami w jej życiu były: wybór zawodu, wydarzenia Czerwca 1956 roku i uczestniczenie w procesach poznańskich jako świadek.

Wybór zawodu

Po ukończeniu szkoły podstawowej musiała przerwać naukę w szkole średniej, żeby jak najszybciej zdobyć zawód. Wybierała swój zawód szybko, co nie znaczy, że przypadkowo. W 1951 roku w Pile ukończyła półroczny kurs młodszych pielęgniarek i już od 22 lutego 1952 roku, jako 17-letnia dziewczyna, podjęła pracę w Szpitalu Miejskim nr 2 przy ul. Garbary w Poznaniu. Pracowała na oddziale noworodkowym i położniczym tego szpitala mieszczącym się przy ul. Samuela Engela, a potem na oddziale wewnętrznym. Pozostała w tym szpitalu do 1953 roku, kiedy to przeniesiono go na ul. Mickiewicza.

Po trzech latach od podjęcia pracy zawodowej ukończyła kurs pielęgniarski i zdała egzamin przed Państwową Komisją Egzaminacyjną, uzyskując w 1955 roku tytuł pielęgniarki.

W związku z wybuchem epidemii choroby Heinego-Medina zgłosiła się jako ochotniczka do pracy na oddziale zakaźnym Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego. Po ustąpieniu fali choroby powróciła do macierzystego Szpitala im. F. Raszei przy ul. Mickiewicza. Pracowała na oddziale chirurgicznym, początkowo jako pielęgniarka odcinkowa, a po roku — jako oddziałowa.

Swoje wykształcenie ogólne uzupełniła w II Liceum Ogólnokształcącym dla Pracujących, uzyskując w 1961 roku świadectwo dojrzałości.

W 1970 roku została wybrana na stanowisko przełożonej pielęgniarek, której obowiązki pełniła do momentu przejścia na emeryturę w 1995 roku. W tym samym czasie zwiększyła się jej aktywność zarówno zawodowa, jak i społeczna, ponieważ przyjęła obowiązki prezesa PCK na terenie szpitala. Dużo satysfakcji sprawiło jej zajęcie przez Szpital I miejsca w konkursie na najlepiej pracującą ZOZ w 1977 roku.

W 1979 roku zaocznie ukończyła rehabilitację na Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu [20].

Wydarzenia Czerwca 1956 roku

Niezwykle ważnym momentem w życiorysie Aleksandry Banasiak był rok 1956. Właśnie wtedy, w pamiętny czwartek 28 czerwca 1956 roku i dni następne, była uczestniczką poznańskiego zrywu wolnościowego. W pełni rozumiała żądania: „wolności i chleba”, solidaryzowała się z protestującymi. Brała aktywny udział w tragicznych wydarzeniach, rozgrywających w okolicy gmachu Urzędu Bezpieczeństwa przy ul. Kochanowskiego w Poznaniu. Widząc zabitych i rannych na ulicach, bez chwili zastanowienia zaczęła wypełniać pielęgniarskie obowiązki, niosąc pomoc poszkodowanym. Lęku nie wywoływały nawet latające nad głową kule, gdy wynosiła lub odpro-

wadzała ofiary starć z ulicy Kochanowskiego. Nie było ważne, czy rannym wzywającym pomocy był ktoś z manifestantów, przypadkowy przechodzień czy funkcjonariusz MO. „Interesowały Ją jedynie rany i cierpienie człowieka. Jej aktywność wzmagala się z godziny na godzinę, tego wymagała sytuacja, miała też potem kilku pomocników, w tym salową p. Kozłowską” [21].

Uczestniczenie w procesach poznańskich jako świadek

Konsekwencje tych wydarzeń były bardzo przykre. Represje wobec osób biorących udział w wydarzeniach 28 czerwca zaczęły się już tego samego dnia.

Na specjalne polecenie dyrektora szpitala (30.06) pojechała do rodziny na wieś, skąd została zabrana przez milicję i przewieziona do Urzędu Bezpieczeństwa w Poznaniu na przesłuchanie. Jednak po kilku godzinach została zwolniona.

Ponownie do złożenia zeznań powołał ją mecenas Stanisław Hejmowski, nieformalny lider adwokatów broniących osób oskarżonych o udział w wydarzeniach czerwca, jako świadek obrony w procesie Janusza Kulasa. W tym samym procesie zeznawali też lekarze, którzy w tym samym czasie udzielali pomocy rannym funkcjonariuszom w budynku UB. Miała dość odwagi, by zeznawać publicznie przeciwko ówczesnej władzy. Nie ulękła się różnorodnych nacisków, gróźb czy inwigilacji. W czasie procesów politycznych, było to już po październiku 1956 roku, próbowano nakłonić ją do złożenia zeznań przeciwko uwięzionym manifestantom, a konkretnie o publiczną deklarację, że pierwsze strzały padły ze strony zbuntowanych robotników. Prawda była inna i nie mogła jej ukryć. Do końca, z przekonaniem, broniła oskarżonych [22].

Kolejnym ważnym wydarzeniem zarówno w życiu osobistym, jak i kraju był czas narodzin „Solidarności”. Włączyła się czynnie w działalność konspiracyjną, w kolportaż książek, prasy podziemnej, zapalanie zniczy, składanie kwiatów w miejscach upamiętnionych męczeńską krwią poznaniaków z 1956 roku, uczestniczyła w spotkaniach organizowanych u ojców Dominikanów.

W 1981 roku przez organizacje społeczne środowiska poznańskiego została wytypowana na matkę chrestną statku „Poznań”, budowanego w Hiszpanii.

W czasie obchodów 25. i 50. rocznicy Poznańskiego Czerwca została zaliczona do grona honorowych gości podczas uroczystości na pl. Mickiewicza, jak również podczas odsłaniania tablicy pamięci Ofiar Poznańskiego Czerwca na budynku szpitala im. Franciszka Raszei.

Na emeryturze

Mimo przejścia na emeryturę, po 50 latach pracy zawodowej w jednym szpitalu, pracuje nadal na stanowisku pielęgniarki ds. epidemiologii.

Od 1991 roku do chwili obecnej — już piątą kadencję — pełni obowiązki prezesa Stowarzyszenia Poznańskiego Czerwca '56.

Odnaczenia

Za swoją pracę zawodową i społeczną otrzymała wiele odznaczeń państwowych i resortowych, a w tym: Brązowy Krzyż Zasługi (1957), Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1992) oraz Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski (2006).

Oprócz tego otrzymała „Honorową Odznakę Miasta Poznania” (1973), Odznakę Honorową „Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego” (1982), Odznakę „Za wzorową pracę w służbie zdrowia” (1986), Srebrny Medal Opiekuna Pamięci Narodowej (1999), Medal „Zasłużony dla województwa wielkopolskiego” (2002), węgierskie odznaczenie „Imre Naga’a” (1993), Medal pamiątkowy „Ad Perpetuam Rei Memoriam” (1996), Odznakę Polskiego Czerwonego Krzyża — Odznakę Honorową IV stopnia (1976), III stopnia (1981), II stopnia (1988), I stopnia (1996).

W 2005 roku otrzymała najwyższe odznaczenie pielęgniarskie — Medal im. Florence Nightingale.

Podsumowanie

Pielęgniarki medalistki są wzorem niezwyklej odwagi, którą poznali przede wszystkim ci, którym bez wahania poświęciły lata swojej młodości podczas wojny i niepokoїв społecznych. Życie i bliskość tak znakomitych ludzi obli-guje nas do rozważań nad postawami, zasadami etycznymi w naszym zawodzie i skłania do nieustannej pracy nad sobą.

Piśmiennictwo

- Skrzetelski J. Florence i jej medal. Jestem (Organ PCK dla starszej młodzieży) 1984; 1 (204).
- Polak-Palkiewicz E. Misja hrabiny Tarnowskiej. Niedziela 2005; 30: 18.
- Ziemińska Stefania — życiorys. Życiorysy zasłużonych pielęgniarek. Archiwum ZOPTY poz. 11 (maszynopis).
- Stefania Potocka-Ziemińska. W: Pochylone nad człowiekiem. Stowarzyszenie Redaktorów, Warszawa 1994; t. II; 448–449.
- Zasłużona dla Polskiego Czerwonego Krzyża. Zdrowie 1968; 5 (233): 4.
- Maria Aleksandrowicz — życiorys. Życiorysy zasłużonych pielęgniarek. Archiwum ZOPTY, poz. 31, s. 1 (maszynopis).
- Maria Aleksandrowicz — Pożegnania. Koło Absolwentek Szkół Pielęgniarstwa PCK przy Zarządzie Stołecznym PTP. Pielęgniarka i Położna 1995; 3: 20.
- Krystyna Stankowska — życiorys. Życiorysy zasłużonych pielęgniarek. Archiwum ZOPTY, poz. 30, s. 1 (maszynopis).
- Wróblewski Z. Płomień nadziei. MON, Warszawa 1980; 93.
- Wróblewski Z. Płomień nadziei. MON, Warszawa 1980; 103.
- Wróblewski Z. Płomień nadziei. MON, Warszawa 1980; 106.
- Florentyna Wanda z Lesickich-Luboińska: Życiorys. Życiorysy zasłużonych pielęgniarek. Archiwum ZOPTY, poz. 29, s. 1 (maszynopis).
- Florentyna Wanda z Lesickich-Luboińska — życiorys. Życiorysy zasłużonych pielęgniarek. Archiwum ZOPTY, poz. 29, s. 2 (maszynopis).
- Prof. dr med. Roman Drews, Poznań dnia 30.07.1971 r. (ze zbiorów prywatnych p. W. Luboińskiej).
- Charakterystyka zawodowa p. Wandy Luboińskiej. Życiorysy zasłużonych pielęgniarek, Archiwum ZOPTY, poz. 29 B, s. 2 (maszynopis).
- Kalinowska I. Pielęgniarski Nobel (ze zbiorów prywatnych p. W. Luboińskiej).
- Nadano imię.... Biuletyn Informacyjny OIPIP w Poznaniu maj–czerwiec 2007; 2–3.
- Aleksandra Agnieszka Banasiak — Pielęgniarka NA MEDAL. Biuletyn Informacyjny OIPIP w Poznaniu – lipiec-sierpień 2005, s. 2.
- Aleksandra Banasiak, Przełożona Pielęgniarek Szpitala Raszei. Życiorysy zasłużonych pielęgniarek, Archiwum ZOPTY, poz. 28, s. 1–2 (maszynopis).
- Aleksandra Banasiak — Fragment wspomnień z tragicznych dni poznańskiego czerwca 56 roku. Życiorysy zasłużonych pielęgniarek, Archiwum ZOPTY, poz. 28, s. 5 (maszynopis).
- Aleksandra Banasiak — Fragment wspomnień z tragicznych dni poznańskiego czerwca 56 roku. Życiorysy zasłużonych pielęgniarek, Archiwum ZOPTY, poz. 28, s. 6.